

Sygn. akt I ACa 737/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Iwankiewicz SSO del. Wiesława Buczek-Markowska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa S. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 30 czerwca 2014 r., sygn. akt I C 519/13

***I. oddala apelację,***

***II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

***SSA M. Iwankiewicz SSA A. Sołtyka SSO del. W. Buczek-Markowska***

Sygn. akt I ACa 737/14

## UZASADNIENIE

Powód S. K. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwot 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 15.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci matki J. K., wraz z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, a nadto o zwrot kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew pozwany - (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zwrot kosztów procesu. Pozwany zakwestionował roszczenie o zadośćuczynienie co do wysokości i samej zasady wskazując

w uzasadnieniu swojego stanowiska, że powód nie przedstawił dowodów na to, że doznał krzywdy wskutek śmierci matki. Odnosnie odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej podniósł, że przyznana kwota 15.000 zł wyczerpuje roszczenia powoda z tego tytułu.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda S. K. kwotę 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 lipca 2013r. (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.374,46 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III).

Sąd Okręgowy wydał wyrok tej treści po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynikało, że w dniu 16 lipca 2009 r. doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego matka powoda J. K., która była pasażerką samochodu kierowanego przez powoda S. K., doznała rozległych obrażeń wewnętrznych wielonarządowych i w ich następstwie zmarła w szpitalu w dniu (...) r. Powód również ucierpiał w wypadku, w tym doznał wstrząśnienia mózgu i przez 4 dni przebywał w szpitalu. Badanie TK głowy nie wykazało żadnych zmian w mózgu. Z. S. został skazany za popełnienie ww. czynu zabronionego prawomocnym wyrokiem karnym. Przed wypadkiem powód mieszkał wraz z matką J. K., młodszą od niego siostrą W. K. (ur. (...)) oraz babcią C. K. w miejscowości K.. Po tragicznej śmierci ojca, która miała miejsce w grudniu 2004r. przejął na siebie jego obowiązki w gospodarstwie. W skład gospodarstwa rolnego wchodziła ziemia uprawna o powierzchni około 20 ha oraz zwierzęta, w szczególności bydło, trzoda chlewna i kury. Powód uczył się prowadzenia gospodarstwa od swojej matki, kiedy musiał się tym zająć po śmierci ojca. Matka była dla niego ogromnym wsparciem, mobilizowała go do nauki, doradzała w różnych sprawach życiowych, dbała o dom i utrzymywanie relacji z pozostałymi członkami rodziny. Rodzina powoda utrzymywała się przede wszystkim z dochodów uzyskiwanych z prowadzenia gospodarstwa. Powód poza pracą w gospodarstwie wykonywał odpłatnie różne usługi na rzecz rolników. Powód godził pracę w gospodarstwie ze studiami zaocznymi na (...) Uniwersytecie (...) w S., na kierunku technika rolnicza i leśna. Miał plany, żeby po zakończeniu studiów prowadzić dalej gospodarstwo, liczył na możliwość skorzystania z programu wspierającego finansowo młodych rolników. W chwili śmierci matki powód miał 25 lat i był na czwartym roku studiów. Wszystkie obowiązki związane z prowadzeniem gospodarstwa i opieką nad siostrą spadły na niego. W pracy na gospodarstwie pomagali mu początkowo inni mieszkańcy wsi. Siostra powoda w chwili śmierci matki miała 17 lat i uczęszczała od roku do liceum ogólnokształcącego w S.. W roku szkolnym mieszkała na co dzień w internacie, a do domu przyjeżdżała na weekendy. Po śmierci matki powód został ustanowiony dla swojej siostry rodziną zastępczą. Jako prawny opiekun uczęszczał na zebrania rodziców w szkole, zobowiązany był też do sporządzania okresowych sprawozdań ze sprawowanej opieki. Przez dwa miesiące po śmierci matki, kiedy wstrzymana została wypłata renty rodzinnej, wspomagał również swoją siostrę finansowo. Po śmierci matki siostra powoda nie wróciła do rodzinnego domu, pozostała w S.. Babcia powoda C. K. była osobą schorowaną, po mniej więcej dwóch latach zabrała ją do siebie córka. Powód z uwagi na zwiększony zakres obowiązków w gospodarstwie przerwał naukę i z dniem 15 listopada 2010r. został skreślony z listy studentów. Zmuszony był również zrezygnować ze świadczenia usług na rzecz rolników. Po śmierci matki powód ograniczył produkcję trzody chlewnej, zaprzestał dojenia krów i zrezygnował z hodowli kaczek i kur. W zamian za to zwiększył powierzchnię upraw zakupując użytki rolne o powierzchni 6,44 ha i rozwinął hodowlę bydła. W 2010r. powodowi urodził się syn. Narzeczoną powoda często jeździ wraz z dzieckiem do swoich rodziców, żeby pomóc im w gospodarstwie. Większość czasu przebywa jednak z synem u powoda. Powód głęboko przeżył śmierć matki i do tej pory nie pogodził się z jej odejściem. Przez dłuższy czas obwiniał siebie za to, co się stało. Zamknął się w sobie, stał się bardziej nerwowy i pobudliwy. Jego poziom samoakceptacji obniżył się. Ucieczką dla powoda przed myślami o wypadku i matce była i jest nadal praca. Kiedy jednak mija okres intensywnych prac polowych pojawiają się stany przygnębienia. Powód zwrócił się o pomoc do psychiatry, ale po jednej wizycie z tej pomocy zrezygnował. Potem kilka razy był jeszcze z wizytą u psychologa w N.. Aktualnie występują u powoda zaburzenia emocjonalne, które charakteryzują się niską kontrolą nad przeżywanymi emocjami i wysoką ogólną pobudliwością emocjonalną. Wpływ na powstanie tych zaburzeń miały śmierć ojca, wstrząśnienie mózgu i śmierć matki, jednakże śmierć matki i wywołany tym silny stres odegrał w postaniu tych zaburzeń wiodącą rolę. Sprawca wypadku- Z. S. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...) Spółce Akcyjnej w W.. Pozwany po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłacił powodowi kwotę 15.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci matki i kwotę 3.890 zł tytułem

odszkodowania za koszty pogrzebu, natomiast odmówił powodowi przyznania zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci matki.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd I instancji uznał, że żądanie odszkodowawcze powoda oparte na art. 446 § 3 k.c. nie zasługiwało na uwzględnienie w całości, uznając, że kwota 15.000 zł wypłacona przez pozwanego w całości zaspokaja roszczenia powoda z tytułu pogorszenia się jego sytuacji życiowej po śmierci matki. Natomiast za zasadne w znacznym zakresie Sąd ocenił już żądanie powoda zapłaty zadośćuczynienia oparte na art. 446 § 4 k.c.

Sąd uzasadniał, iż powód przeżył ogromny wstrząs po śmierci matki. Swoich emocji nie pokazywał na zewnątrz, ale dusił je w sobie. Praca była i nadal jest dla niego ucieczką przed rozpamiętywaniem tego, co się zdarzyło. Powód odczuwał lęk i osamotnienie, był pełen obaw o przyszłość, a w szczególności o to, czy podoła wszystkim obowiązkom, które na niego spadły. Z zeznań bliskiego kolegi powoda P. T. oraz z zeznań siostry W. K. wynikało, że powód stał się bardziej nerwowy i pobudliwy, co potwierdziła opinia biegłej psycholog. Wynikało z niej, że śmierć matki miała znaczący wpływ na psychikę powoda. Badanie psychologiczne wykazało, że powód nie przeżył całego okresu żałoby. Zatrzymał się na fazie zaprzeczania i do tej pory nie pogodził się z sytuacją. Biegła stwierdziła nadto, że powód ma zaburzoną kontrolę nad emocjami, obniżył się poziom jego samoakceptacji, spłyceniu uległy również jego relacje z osobami bliskimi. Występujące u powoda stany przygnębienia wymagają udzielenia mu pomocy psychologicznej. Test Niedokończonych Zdań Rottera dał wynik 134, który jest wynikiem granicznym między nieprzystosowaniem społecznym a normą. W opinii biegłej psycholog wywiad od powoda oraz zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalają przy tym wyniku zdiagnozować u powoda nieprzystosowanie społeczne. Do takiego wniosku skłaniała stwierdzona przez biegłą niezdolność powoda do nawiązywania i utrzymywania satysfakcjonujących relacji z innymi, zwłaszcza osobami bliskimi. Sąd zaznaczył, iż przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy pamiętać, że na obecny stan psychiczny powoda złożyły się poza śmiercią matki także inne zdarzenia, a mianowicie sam wypadek, w którym powód przecież uczestniczył i doznał wstrząśnienia mózgu oraz śmierć ojca w 2004r. Sąd wskazał, że przekonywające są wyjaśnienia biegłej, iż najistotniejszy wpływ na stan powoda miała śmierć matki. Z dowodów zebranych w sprawie wynikało, że powód po śmierci ojca zdołał z pomocą matki odnaleźć się w nowej dla niego sytuacji. Wspólnie z nią prowadził gospodarstwo, spotykał się z członkami rodziny i znajomymi, kontynuował naukę na studiach. Widoczne zmiany w jego zachowaniu nastąpiły, jak wynika z zeznań świadków P. T. i W. K., dopiero po śmierci matki. Siostra powoda zeznała, że po wypadku powód zamknął się w sobie, nie można z nim nawiązać obecnie jakiegokolwiek głębszej rozmowy, tak jak bywało to wcześniej. Sąd wyjaśnił, że wstrząśnienie mózgu, jeśli nie zostały stwierdzone zmiany w mózgu (w tym przypadku badanie TK głowy zmian nie wykazało) może prowadzić do zaburzeń emocjonalnych, ale zmiany te zwykle nie utrzymują się długo. W przypadku powoda jest inaczej, co świadczy o tym, że znaczący wpływ na powstanie i utrzymywanie się zaburzeń miał stres wywołany śmiercią matki.

Sąd konkludował, że odpowiednią sumę zadośćuczynienia stanowi kwota 80.000 zł i taką kwotę na rzecz powoda zasądził z ustawowymi odsetkami od dnia 12 lipca 2013r. (następny dzień po doręczeniu odpisu pozwu), a w pozostałej części powództwo oddalił. Podstawę orzeczenia o kosztach procesu stanowił art. 100 k.p.c.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w części, tj. w zakresie pkt I - co do zasądzonej na rzecz powoda kwoty 50 000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz co do zasądzonych od kwoty 80.000 zł odsetek ustawowych liczonych od dnia 12 lipca 2013 r. do dnia 30 czerwca 2014 r. (do dnia ogłoszenia wyroku), oraz w zakresie pkt III - w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść wydanego orzeczenia, a w szczególności art. 233 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich oceną wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego polegające na:

a) bezzasadnym przyjęciu, że wskutek śmierci matki powód doznał znacznej krzywdy uniemożliwiającej mu do dnia dzisiejszego normalne funkcjonowanie oraz iż śmierć matki negatywnie wpłynęła na jego stan emocjonalny, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego (a w szczególności ze sporządzonej opinii biegłego psychologa) wynika, że powód pogodził się ze śmiercią matki, jest obecnie dorosłym zaradnym człowiekiem, który założył własną rodzinę;

b) bezkrytycznym przyjęciu za rzetelne i spójne wnioski z opinii biegłej sądowej z zakresu psychologii, podczas gdy wnioski te są dowolne i oderwane od innego, zebranego w sprawie materiału dowodowego, co przejawiało się chociażby nie wskazaniem przez biegłą, czy żałoba przeżyta przez powoda odbiegała od naturalnej tego rodzaju reakcji, na czym dokładnie polegają występujące rzekomo u powoda zaburzenia przystosowania społecznego, czy wysoka nadpobudliwość powoda może być związana z przebytym przez niego wstrząśnieniem mózgu, jaki wpływ na obecne funkcjonowanie powoda ma utrata przez niego w 2004 r. ojca;

c) bezpodstawnym pominięciu, że powód obecnie spełnia swoje role społeczne, jest mężem i ojcem, dba o gospodarstwo które jeszcze w niedalekim czasie prowadził wspólnie z matką, a co za tym idzie - śmierć matki nie odgrywa obecnie żadnej roli w życiu powoda, co świadczy o znikomej krzywdzie, jakiej powód doznał w związku z tym zdarzeniem;

d) bezpodstawnym zawyżeniu zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia w sytuacji, gdy obecny stan życia powoda i jego funkcjonowanie nie daje podstaw do przyjęcia, aby powód doznał krzywdy w rozmiarze uzasadniającym zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia w wysokości 80 tys. zł;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

- art. 446 § 4 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda rażąco zawyżonej kwoty z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią osoby najbliższej, w sytuacji gdy kwota ta jest wygórowana, z pewnością nie stanowi sumy odpowiedniej, o której mowa we wskazanym przepisie, znacznie odbiega od kwot zasądzanych w tego rodzaju sprawie oraz doprowadziła do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda, zwłaszcza, iż w sprawie nie zostały naprowadzone odpowiednie dowody uzasadniające ustalenie aż tak znaczącej krzywdy;

- art. 454 k.c. w z art. 481 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda odsetek ustawowych od zasądzonej na jego rzecz kwoty zadośćuczynienia i od dnia 12 lipca 2013 r. do dnia zapłaty, podczas gdy w niniejszej sprawie wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia była ustalana na podstawie sporządzonej w sprawie opinii biegłego sądowego, a więc według stanu rzeczy w chwili zamknięcia rozprawy, co w przypadku uznania powództwa przez Sąd, uzasadnia zasądzenie odsetek ustawowych od dnia wyrokowania.

W oparciu o takie zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez: zasądzenie na rzecz powoda kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci osoby najbliższej wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 1 lipca 2014 r. do dnia zapłaty, oddalenie powództwa w pozostałym zakresie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego za I i II Instancję według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu apelacji pozwany rozwinął argumentację dla wskazanych powyżej zarzutów.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na swą rzecz kosztów postępowania sądowego za instancję apelacyjną.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego nie jest zasadna.

Na wstępie zauważenia wymaga, iż wyrok Sądu pierwszej instancji zaskarżyło wyłącznie pozwane towarzystwo ubezpieczeń, natomiast powód nie wywiódł apelacji. Ostatecznie poza sporem pozostawała zatem kwestia zgłoszonego przezeń w niniejszym procesie żądania odszkodowawczego, które zostało w całości oddalone przez Sąd Okręgowy. Jeśli zaś chodzi o zadośćuczynienie to w ostateczności apelujący pozwany nie kwestionował samej zasady uwzględnienia takiego żądania powoda przez Sąd pierwszej instancji, lecz rozmiar takiego zasądzanego roszczenia. Apelujący wyraził zdanie, iż odpowiednia suma zadośćuczynienia należąca S. K., jako rekompensata za krzywdę doznaną wskutek śmierci

matki J. K., powinna wynieść 30.000 zł, a zatem przyznana powodowi zaskarżonym wyrokiem kwota 80.000 zł jest sumą rażąco zawyżoną.

Takie stanowisko pozwanego towarzystwa ubezpieczeń nie zasługiwało jednak na aprobatę Sądu odwoławczego. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zgromadził bowiem w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny, zwłaszcza gdy chodzi o sporządzoną w sprawie opinię biegłego sądowego, co głównie podważał apelujący, a w konsekwencji Sąd ten ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd Sąd Apelacyjny przyjmuje go za własny, jak również akceptuje ocenę prawną Sądu Okręgowego tak ustalonego stanu faktycznego. Sąd odwoławczy nie dopatrzył się jednocześnie istnienia zasadnych podstaw formułowanych przez apelującego zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego i materialnego.

Co się zatem tyczy zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. to Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności pragnie odnotować, iż dotyczył on głównie zastrzeżeń pod adresem dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny opinii biegłego sądowego, a te rzuty są zasadniczo powieleniem zarzutów pozwanego zgłoszonych już w toku postępowania pierwszoinstancyjnego do opinii głównej tego biegłego. Z tej przyczyny należało skupić uwagę na ustnych wyjaśnieniach złożonych do tej opinii przez biegłą M. K. na rozprawie w dniu 12 czerwca 2014 r., na której – co również warto nadmienić - nie stawił się żaden reprezentant strony pozwanej. Odnosząc się do tych ustnych wyjaśnień do opinii zauważa Sąd Apelacyjny, że apelujący zupełnie pomija tę ustną opinię uzupełniającą biegłej, choć biegła odniosła się w niej skrupulatnie do tożsamyh zastrzeżeń formułowanych już wtedy przez pozwanego ubezpieczyciela, podtrzymując w pełni swoją opinię pisemną. Zasadnie ocenił więc Sąd pierwszej instancji jako w pełni wiarygodną sporządzoną dla celów niniejszego postępowania opinię biegłego sądowego z zakresu psychologii, wspierając się na jej wnioskach przy wyrokowaniu, albowiem jest ona pełna, rzetelna, logiczna i jej treść koresponduje zarazem z treścią pozostałych przeprowadzonych w sprawie dowodów.

Całkowicie błędne są więc zarzuty apelującego odnośnie przeżytej żałoby przez powoda, jego pogodzenia się ze śmiercią matki, czy braku wyjaśnienia przez biegłą w czym nadzwyczajnym objawiała się żałoba powoda. Mianowicie, biegła sądowa na rozprawie wyjaśniła, iż na tym polega wyjątkowość reakcji S. K. w obliczu informacji o śmierci matki, że on w zasadzie nie przeżył żałoby, tzn. nie przeżył wszystkich jej etapów. Wystąpił u niego tylko etap zaprzeczania i etap winy, który - jak podkreślała biegła - trwał przez półtora roku, choć normą jest, że wszystkie fazy żałoby trwają do roku. Podkreśliła też biegła, że powód przez długi czas czuł się zaś współwinnym śmierci matki, jako że kierował krytycznego dnia samochodem, w którym była ona pasażerką. Biegła wskazywała, iż na inne etapy żałoby powód nie miał czasu, gdyż naraz spadły nań wszystkie obowiązki związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, utrzymaniem domu, opieką nad młodszą siostrą. Podkreślała stąd biegła, iż proces żałoby u powoda odbiegał od normy, ponieważ nagle stał się on głową rodziny i nie mógł sobie pozwolić na załamanie psychiczne, rozpamiętywanie traumatycznych zdarzeń, ale musiał się skupić na zapewnieniu sobie i siostrze środków egzystencji. Z tego względu zaniedbał też naukę na studiach wyższych, których w konsekwencji nie ukończył, i rzucił się w wir pracy w gospodarstwie rolnym. U powoda nie było zatem przeżycia zwyczajnej żałoby, nie pozwolił sobie wejść w fazę bólu, cierpienia i wyłakania, lecz zamiast tego po prostu uciekł i nadal ucieka w pracę oraz w codziennie obowiązki.

Nieuprawnione są w związku z tym zarzuty pozwanego ubezpieczyciela, jakoby powód doskonale poradził sobie ze śmiercią matki, która nie odgrywa obecnie żadnej roli w jego życiu, o czym miałyby zdaniem skarżącego świadczyć założenie przezeń własnej rodziny i prężne prowadzenie gospodarstwa rolnego. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, iż biegła w swych ustnych wyjaśnieniach wielokrotnie przyrównywała funkcjonowanie S. K. do funkcjonowania robota. Dla powoda codzienna, wielogodzinna praca stała się więc po prostu ucieczką przed rozmyślaniem o tym tragicznym zdarzeniu oraz przed przeżywaniem cierpienia w związku ze śmiercią ukochanej matki. Biegła stwierdziła, że kontakty powoda z ludźmi z jego otoczenia są płytkie, mają charakter celowy, tzn. pozostają w związku ze wspólną pracą w gospodarstwie, a rzadziej czysto towarzyski, tzn. wynikający z potrzeby bycia blisko z innymi ludźmi. O tym, że po starcie matki nie ma on zażyłych relacji z innymi ludźmi, stał się zamknięty w sobie i ciężko się z powodem rozmawia doskonale zresztą świadczą zeznania złożone przez jego siostrę W. K.. Nadużyciem jest także twierdzenie skarżącego, iż powód „założył rodzinę”. W rzeczywistości bowiem urodził mu się syn, ale w dalszym ciągu zamieszkuje sam w wielkim domu, nie zdecydował się na ślub z matką swego dziecka (nie jest więc „mężem” jak to

wskazano w zarzutach apelacyjnych), ani na wspólne z nimi zamieszkiwanie, i ogranicza się jedynie do okazjonalnych z nimi spotkań w ciągu tygodnia. Powód przez całe dni zajmuje się głównie prowadzonym gospodarstwem rolnym i hodowlą zwierząt, koncentrując na tej sferze całą swoją aktywność życiową, nie dając sobie nadal przyzwolenia na emocjonalne odreagowanie śmierci matki. Woli więc pracować, odczuwać ból fizyczny, aniżeli ból w zakresie uczuć w związku z utratą najbliższej mu osoby.

Sąd Apelacyjny, podobnie jak Sąd Okręgowy, podziela także wnioski biegłej M. K., iż wskutek śmierci matki u powoda występują zaburzenia emocjonalne i osobowości, na co – jak ustnie wyjaśniła biegła - wskazuje kilka przeprowadzonych z jego udziałem testów psychologicznych (zob. strony 127-129 opinii pisemnej), a nie tylko ten jeden – Test Niedokończonych Zadań R., o którym wspomniał Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku. Stąd zarzuty apelującego w tej mierze nie mogły odnieść zamierzonego przezeń skutku, gdyż w świetle wyników pozostałych testów oraz treści zeznań świadków (w tym siostry powoda, jego kolegi i ciotki) biegła sądowa w oparciu o graniczny wynik w ramach tego jednego testu była w pełni uprawniona do stwierdzenia u badanego zaburzeń w przystosowaniu społecznym. Jak już zaś omawiano, zaburzenia te objawiają się zwłaszcza w oziębłości uczuciowej w stosunku do ludzi, zamknięciu się w sobie, blokowaniu emocji i skoncentrowaniu swojego bytu na pracy w gospodarstwie. Biegła w ustnych wyjaśnieniach podtrzymała swój wniosek o nieprzystosowaniu społecznym powoda, który nie radzi sobie z relacjami z ludźmi, działa niczym jakiś „automat”. To natomiast, że S. K. dba o gospodarstwo, co tak chętnie akcentuje skarżący, nie jest wcale wyrazem powrotu do normalnego funkcjonowania sprzed feralnego zdarzenia, ale tylko formą jego ucieczki od cierpienia, gdyż nadal bardzo silne są jego przeżycia co do straty matki.

Podobnie nie są również zasadne formułowane przez skarżącego wątpliwości pod kątem istnienia związku przyczynowego stwierdzanych u powoda zaburzeń w emocjach akurat ze śmiercią J. K., gdyż zdaniem pozwanego równie dobrze można upatrywać ich etologii w przeżyciach związanych ze śmiercią ojca w 2004 r., czy we wstrząśnieniu mózgu, którego doznał w przedmiotowym wypadku drogowym z 16 lipca 2009 r., w którym zginęła jego matka. W opinii ustnej biegła sądowa wszak potwierdziła, iż negatywny obszar konfliktogenny jest związany wyraźnie ze śmiercią matki powoda i obserwowane u niego zmiany w emocjach są skutkiem przede wszystkim traumy po śmierci J. K., która była osobą zarządzającą, a on - jedynie wykonawcą. Choć zatem śmierć ojca była dla powoda bolesnym doświadczeniem, to jednak się z nią pogodził, gdyż mógł wtedy liczyć na matkę, zaczął pod jej nadzorem wykonywać czynności w gospodarstwie rolnym i funkcjonował normalnie przez kolejne lata po owym roku 2004. Sytuacja uległa natomiast diametralnej zmianie po utracie przez powoda w tragicznych okolicznościach drugiego rodzica - matki, która była dotąd jego ostoją bezpieczeństwa i to na niej spoczywał codzienny trud odpowiedzialności za byt ich rodziny. Tymczasem wraz z jej odejściem z dnia na dzień 25-letni wtedy S. K. z wszystkimi obowiązkami musiał się zmierzyć sam. Nie można się wobec tego dziwić wyprowadzanym przez biegłą wnioskami, że to nie wstrząśnienie mózgu (bez zmian w mózgu w badaniu TK głowy) i śmierć ojca, ale właśnie stres i trauma związana ze śmiercią matki w połączeniu z tym, że to powód był kierowcą samochodu biorącego udział w wypadku, stały się główną przyczyną jego zaburzeń na płaszczyźnie emocji i osobowości.

Zdaniem Sądu drugiej instancji wobec powyższego nie ma podstaw do podważania zasadności stanowiska biegłej, iż S. K. potrzebuje poddania się głębokiej terapii psychologicznej, jak dookreślała - przynajmniej przez rok po jednym spotkaniu tygodniowo, gdyż najwyraźniej sam nie jest w stanie sobie poradzić z własnymi emocjami i przejściem wszystkich etapów żałoby łącznie z ostatecznym pogodzeniem się ze śmiercią matki, a zamiast tego w sposób wręcz patologiczny oddaje się pracy.

W tym stanie rzeczy Sąd odwoławczy doszedł do jednoznacznego przekonania, iż nie może być tu zasadnie mowy o naruszeniu przez Sąd pierwszej instancji zasad swobodnej oceny dowodów oraz nie ma sprzeczności między oceną dowodów i ustaleniami faktycznymi tego Sądu a treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Wszystkie dowody, w tym z dokumentów, ze świadków i z opinii biegłego sądowego, pozostają spójne, wzajemnie ze sobą korespondują i uzupełniają się, prowadząc niechybnie do wniosku, iż powód mimo upływu lat nadal mocno przeżywa stratę matki, choć usilnie stara się o tym zapomnieć oraz że po jej śmierci oddalił się od ludzi, zamknął się w sobie. Stąd sformułowany przez pozwanego zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. nie mógł odnieść skutku, albowiem o ile można

byłoby mówić o dowolności w ocenie dowodów, to z pewnością nie po stronie Sądu Okręgowego, lecz w stanowisku prezentowanym przez pozwanego w apelacji.

Przed omówieniem zarzutu naruszenia przepisu prawa materialnego, a to art. 446 § 4 k.c., należało zamieścić istotną uwagę wstępną. Zgodnie bowiem z powszechnie prezentowanym w judykaturze stanowiskiem, określenie wysokości żadanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji. Sąd odwoławczy może więc korygować rozmiar zadośćuczynienia wtedy tylko, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 września 2012 r., sygn. III APa 16/12, OSA 2012/12/103-135). Ingerencja Sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażący narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Tymczasem Sąd Apelacyjny nie stwierdził takiej sytuacji w realiach rozpatrywanego przypadku.

Przechodząc w ten sposób do szczegółowych rozważań dotyczących rozmiaru należnego powodowi zadośćuczynienia wypadało przypomnieć, iż zadośćuczynienie pieniężne stanowi formę naprawienia szkody niematerialnej, tak więc już ze swej natury jest niemożliwe do ścisłego wymierzenia. Okoliczność tę uwzględnia przepis art. 446 § 4 k.c. stanowiąc o „odpowiedniej” sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Od osoby odpowiedzialnej za szkodę poszkodowany powinien więc otrzymać sumę pieniężną o tyle w danych okolicznościach „odpowiednią”, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną (vide: uchwała Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP1974/9/145). Z jednej strony zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej zaś powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej. Jednak, co szczególnie akcentuje się w judykaturze w ostatnim okresie, owe drugie kryterium ma uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej, więc nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175).

Kryteria, od których ustawodawca uzależnił wysokość zadośćuczynienia, nie są ostre i wymagają przeprowadzenia wnioskowania opartego na dokonaniu ocen konkretnych okoliczności i całokształtu danej sprawy. Krzywda ma bowiem charakter niemajątkowy, dlatego niemożliwe jest przeprowadzenie matematycznego przeliczenia jej zakresu na wysokość należnego świadczenia. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu orzekającego, który powinien uwzględnić całokształt okoliczności danego wypadku, mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. W orzecnictwie i doktrynie wypracowane zostały jednak pewne wskazówki, w jaki sposób należy określać „odpowiednią sumę” zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie, którego domaga się strona powodowa w niniejszej sprawie, służy kompensacji krzywdy po stracie osoby najbliższej, a zatem uszczerbku dotyczącego subiektywnej sfery osobowości człowieka, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia, powstałych utrudnień życiowych, konieczności zasadniczo odmiennego urzędzenia sobie życia. Określając wysokość zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c., należy wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy. W razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), rolę pełnioną w rodzinie przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/2010, LEX nr 898254).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego apelujący nie wykazał, aby wysokość zadośćuczynienia przyznanego S. K. była pod tymi względami oczywiście i nadmiernie zawyżona, a tylko taki stan rzeczy uzasadniałby ingerencję Sądu drugiej instancji w treść zaskarżonego wyroku. Kwota 80.000 złotych za śmierć matki, w dacie zdarzenia jedyne go już rodzica powoda, jest adekwatna do krzywdy, jakiej w związku z tym doznał. W obliczu nagłej straty matki na 25-letniego S. K. spadł cały ciężar dbania o młodszą siostrę, dla której został następnie ustanowiony prawnym opiekunem, prowadzenia gospodarstwa rolnego, samodzielnego borykania się z wyzwaniem, które niesie codzienność, dbałości o schorowaną babcię, która następnie zamieszkała z córką. Z tymi wszystkimi obowiązkami został sam, stał się głową rodziny, zaprzestał w związku z tym kontynuowania nauki na studiach wyższych, a zamiast przeżycia żałoby rzucił się w wir pracy. Nawet obecnie, choć urodziło się mu dziecko, nie myśli o wspólnym zamieszkaniu z jego matką, spotkania z synem są dla niego przerywnikiem w aktywności w pracy. Relacje towarzyskie powoda z ludźmi są mocno ograniczone, nawet jeśli sam chciałby to widzieć inaczej, co wynika stąd, iż sam po prostu nie zdaje sobie sprawy z własnych problemów w funkcjonowaniu po śmierci matki. Powód próbował z początku sięgać po pomoc psychologiczną, ale szybko z niej zrezygnował i zamiast koncentrować się na swych uczuciach zaczął się usilnie koncentrować na kolejnych czynnościach pracowniczych, co doprowadziło do tego, iż - jak biegła przyrównała - jego sposób życia przypomina funkcjonowanie robota. Z opinii biegłej sądowej, jak i z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, wyjaśnień powoda oraz dokumentów, wynika zatem wyraźnie, że po śmierci matki jego życie zmieniło się diametralnie, będąc przyczyną zaburzeń w kontaktach z innymi ludźmi, w tym z najbliższymi – jak z siostrą, a także w stosunku do samego siebie. S. K. stara się zatem utrzymywać pozory normalnego życia, choć takim ono w rzeczywistości nie jest. Aby mogło się tak stać musi on w całości przeżyć żałobę, w ramach której - mimo upływu przeszło 5 lat od przedmiotowego wypadku drogowego - zatrzymał się na pewnym jej etapie, stąd wymaga intensywnej i regularnej terapii psychologicznej.

Z omówionych względów ani kwota 30.000 zł proponowana przez pozwanego ani inna, niższa aniżeli zasądzona kwota 80.000 zł, zdaniem Sądu Apelacyjnego w kontekście tych wszystkich okoliczności nie byłaby adekwatna do zakresu cierpienia powoda oraz konsekwencji śmierci J. K. dla jego dalszego życia. Tak ustalona kwota zadośćuczynienia pomocniczo znajduje również uzasadnienie w praktyce sądowej, na co zwracał uwagę apelujący. Tym niemniej trzeba mieć tu na uwadze, że każda sprawa jest inna, a ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia musi się odnosić do okoliczności konkretnej sprawy. W tym stanie rzeczy w ocenie sądu odwoławczego nie doszło do naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 446 § 4 k.c.

Drugą sporną kwestią pozostawał moment, od którego należało liczyć opóźnienie pozwanego z zapłatą powodowi rzeczonych zadośćuczynienia. Sąd I instancji przychylił się w tej mierze do stanowiska strony powodowej, zasądzając odsetki ustawowe od dnia następującego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. Natomiast strona pozwana utrzymywała, iż miarodajnym momentem winna zostać tu obrana dopiero data wyrokowania przez ten Sąd w dniu 30 czerwca 2014 r.

W orzecnictwie można się spotkać z rozbieżnością stanowisk odnośnie początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę.

Mianowicie, niekiedy wyrażany jest pogląd, iż zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.). Zobowiązany zatem dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonych zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, LEX nr 477638, z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665, z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, LEX nr 477579, z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, LEX nr 477661).

Z kolei w innych orzeczeniach wyrażane jest wprost odmienne zapatrywanie, zgodnie z którym zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine k.c.), w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma



zadośćuczynienie zapłacić (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, LEX nr 56055, z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX 602683).

Natomiast jak wskazuje się w najnowszym orzecznictwie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, LEX nr 848109; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 10 lutego 2012 r., I ACa 1405/11, LEX nr 1109992), zaś ten nurt poglądów podziela Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, żadne ze wskazanych stanowisk nie może być uznane za wyłącznie właściwe.

Rozmiar krzywdy oraz szkody majątkowej może się zmieniać w czasie. Różna może być zatem w miarę upływu czasu wysokość należnego zadośćuczynienia. Stąd wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się też różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010, nr 10, poz. 108). Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Wobec tego o terminie naliczania odsetek powinny każdorazowo decydować okoliczności faktyczne konkretnego rozpatrywanego przypadku.

Domaganie się odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia od daty wezwania do zapłaty jest więc usprawiedliwione w tych sytuacjach, w których krzywda pokrzywdzonego istniała i była już znana w tej właśnie chwili (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209, z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683, z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12, LEX nr 1228578, czy też wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 marca 2013 r., I ACa 807/12, LEX nr 1306007). Istotne jest przy tym nie tylko to, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, ale także to, czy znał lub powinien znać wszelkie okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia.

W konsekwencji przedstawionych wyżej rozważań Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, iż Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się uchybienia przepisom art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. (w apelacji omyłkowo wskazano art. 454 k.c.) uwzględniając roszczenie odsetkowe powoda - zgodnie z żądaniem pozwu - od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu. Należało uwzględnić, iż powód już w 2009 r. w ramach postępowania likwidacyjnego wzywał tego ubezpieczyciela do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł, a ten w dniu 8 października 2010 r. odmówił jego przyznania. Biorąc tę okoliczność pod uwagę, jak również to, że powód wystąpił na drogę sądową z tożsamym roszczeniem znacznie później (w maju 2013 r.), a więc pozwany nie został zaskoczony jego żądaniem, należało także zdaniem Sądu Apelacyjnego liczyć opóźnienie pozwanego od daty doręczenia jemu odpisu tego pozwu, albowiem zarazem już wtedy istniały wszystkie okoliczności istotne dla możliwości oszacowania rozmiaru krzywdy rzeczywiście doznanej przez S. K. w związku ze śmiercią matki. Takiego stanu rzeczy nie zmienia okoliczność, iż w toku niniejszego postępowania została sporządzona opinia przez biegłego psychologa. Z tej opinii można wnosić, że w stanie psychicznym powoda nie doszło do zmiany w dacie orzekania przez Sąd I instancji w stosunku do daty wytoczenia powództwa, lecz sposób jego funkcjonowania oraz przeżywania straty matki w zasadzie pozostaje mimo upływu czasu taki sam. Stąd w realiach przedmiotowego przypadku należało obrać jako datę graniczną, od której z całą pewnością rozpoczęło bieg opóźnienie pozwanego w zapłacie należnego powodowi zadośćuczynienia, właśnie dzień 12 lipca 2013 r. (zob. potwierdzenie odbioru odpisu pozwu k. 87), gdyż w tym czasie pozwany ubezpieczyciel miał już możliwość właściwego oszacowania należnego powodowi świadczenia.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zaś zgodnie z art. 98 § 1 i 3, art. 99 i art. 108 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za

czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 490).

M. Iwankiewicz A. Sołtyka W. Buczek-Markowska